

Poparcie części przedstawicieli
mniejszości niemieckiej dla...



...POWSTAŃ I POLSKIEJ AKCJI PLEBISCYTOWEJ

Roman Adler
historyk kultury pracy
na Śląsku

Wybory?



- W listopadzie 1918 r. działacze polscy na Górnym Śląsku nie weszli do rad żołniersko-robotniczych tworzonych przez socjalistów i lewicowych lierałów.
- Wycofali się z prac parlamentarnych Niemiec i podjęli próbę organizowania niezależnych polskich rad ludowych podległych Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu podczas wieców polskich w Bytomiu, Katowicach, Królewskiej Hucie (Chorzowie) i Zabrze.
- Na początku grudnia wybory do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. 3-4 grudnia w obradach wzięło udział 431 delegatów z Górnego Śląska, czyli 1/3 zgromadzonych. W 80 osobowej NRL zasiadło 29 Górnoszlązaków, a w 6-osobowym Komisariacie NRL było ich dwóch: Wojciech Korfanty i Józef Rymer. W Bytomiu – na czele Podkomisariatu NRL stanął adwokat Kazimierz Czapla.

Bojkot?



- Po zawieszeniu broni 11 listopada 1918 r. ferment rewolucyjny w Niemczech miały ostudzić wybory.
- 19 stycznia 1919 r. do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego – polscy Ślązacy nie wystawili własnej listy. Zgodnie z zaleceniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu jej Podkomisariat w Bytomiu wezwał polskich Ślązaków do bojkotu wyborów. Frekwencja w Rzeszy – 83%, w rejencji opolskiej – 59%, ale wielu z nich zagłosowało na katolicką Centrum-Partei lub SPD.
- Bojkot nie przyniósł stronie polskiej na Górnym Śląsku sukcesu. Mimo , że od końca listopada 1918 r. strajkowało 30% kopalń.

Walka?



- 10 grudnia 1918 r. niemieckie Dowództwo Korpusu we Wrocławiu zdecydowało o reorganizacji Grenzschatzu i do końca grudnia oddziały 117 i 12 Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. Karla Hoefera obsadziły pas od Bytomia przez Szopienice, Mysłowice aż do Nowego Bierunia.
- 5 stycznia 1919 r. górnośląski Związek Przemysłowców zdecydował o sfinansowaniu utworzenia Górnośląskiego Korpusu Ochorniczego (Oberschlesische Freiwilligen Korps).
- W lutym 1919 r. na bazie gniazd „Sokoła” polscy Górnoślązacy zaczęli tworzyć struktury tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) Górnego Śląska.

Atak na Kościół



- Przełom listopada/grudnia 1918 – nowy rząd Prus złożony z SPD i niezależnych socjalistów ogłosił rozdział Kościoła od państwa.
- Adolf Hoffmann z lewego skrzydła niezależnych socjalistów zalecił wstrzymanie wypłacania pensji duchownym, opuszczenie przez nich gmachów publicznych (w tym szkół), konfiskatę dóbr zakonnych i rezygnację z modlitw na początku i końcu lekcji.
- 12 stycznia Otto Hörsing, ewangelik z Prus Wschodnich, jako socjaldemokratyczny komisarz rządu Rzeszy na Górnym Śląsku i przewodniczący Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Katowicach wprowadził stan wojenny na Górnym Śląsku i dał początek rządowi terroru jakich Ślązacy nie zaznali w najgorszych latach kulturkampf, uprawianym bezkarnie przez oficjalne i zakulisowe, liczne organizacje niemieckie.

Sprzyjająca sytuacja



Na początku kwietnia 1919 r. po wschodniej stronie Odry było tylko 7 tys. wojsk niemieckich.

„W ręce POW trafił raport, w którym dowództwo niemieckie przyznawało, że na wypadek poważniejszych walk można liczyć jedynie na 45% załogi śląskiej, a 55% żołnierzy było zdemoralizowanych i przesiąkniętych ideami komunistycznymi–spartakusowskimi. Nagminnie sprzedawali Ślązakom broń” – pisze redaktor Jadwiga Chmielowska w „Historii powstań śląskich” na łamach miesięcznika „Kurier WNET” (nr 59, maj 2019).

Jedni z wielu



- W tej atmosferze wielu mieszkających na Śląsku katolików niemieckiego pochodzenia zdecydowało się popierać przyłączenie Śląska do Polski.
- Przykładowo byli to:
 - - Hans Georg Anna Eduard Karl Anton hrabia von Oppersdorff, X ordynat zamku w Głogówku na opolszczyźnie;
 - - ks. Franz Joseph Marx – proboszcz w Starym Oleśnie;
 - - Artur Trunkhardt – redaktor z Rybnika.

Warto przypomnieć ich sylwetki...

Hans Georg hrabia von Oppersdorff

Pochodził ze starego rodu rycerzy z Miśni, którzy w XIV w. osiedli na piastowskim Śląsku. Żył w latach 1866-1948. Po dziadku Eduardzie Georgu w 1889 r. objął zamek w Głogówku i tytuł X ordynata tego majątku. Był członkiem Wysokiej Izby pruskiego Landtagu, a od 1907 do 1918 r. - Reichstagu w Berlinie. Jego żoną była księżniczka Dorota Radziwiłłówna. Ordynat i jego małżonka zajęli zdecydowanie propolskie stanowisko w okresie powstań i plebiscytu na Śląsku.



Uznany za zdrajcę Niemiec



Magistrat Głogówka i machina niemieckiej propagandy nacjonalistycznej starały się ośmieszyć opcję polską Oppersdorffów. Na 50-feningowym banknocie zastępczym tzw. Notgeldzie umieszczono postać człowieka oplecioną pajęczyną, korpus pająka miał na głowie ludzką czaszkę, a na odwłoku polskiego orła z napisem „Oppersdorff”, opatrzonego ostrzeżeniem „Patrz komu ufasz”. Gdy po plebiscycie i III powstaniu Głogówek pozostał po stronie niemieckiej – X ordynat zrzekł się w roku 1930 ordynarii na rzecz najstarszego syna, Wilhelma Jochanna, ostatniego XI pana na głogóweckim zamku i wyjechał z żoną do Warszawy. W 1945 r. wyjechał z Warszawy do Paryża. Zmarł w Lurdes.



Ksiądz Franz Joseph Marx



ks. Franciszek Marx z matką, dwiema siostrami i prawdopodobnie z kobietami pracującymi na plebani, 1916

Urodził się w Mysłowicach w niemieckiej rodzinie śląskiej, jako syn księgowego Josepha i Marii z d. Iilming. Po gimnazjum w Raciborzu i Katowicach (matura 1900 r.) studiował na wydziale teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie należał do Kółka Polskiego przy konwiktach biskupim. Świecenia otrzymał w 1904 r. Był wikarym w Oleśnie, Katowicach (kościół św. Piotra i Pawła), Krapkowicach, Strzeleczkach. Po kursie pedagogicznym dla księży kard. Georg Kopp przeniósł go do Frankfurtu nad Odrą, ale jeszcze w tym samym roku wrócił do Starego Olesna. W 1917 r. został tam kuratusem i zaczął budowę plebanii. W uznaniu jego zasług w tej budowie nowy kard. Adolf Bertram nadał mu tytuł proboszcza honorowego.

Solidarny z ludem śląskim

- Proponował nadanie ziemi robotnikom rolnym. **Mówił o godności człowieka, czasie pracy, sprawiedliwej płacy za pracę, o prawie do zrzeszania się. Kierował się zasadą solidarności z polskim ludem** swojej parafii. Odwoływał się do zasad ewangelii, miłości bliźniego, troski o biednych i uciskanych. Nie uczestniczył w życiu politycznym, przestrzegając zaleceń biskupa wrocławskiego, jednak Niemcom z Olesna nie podobała się jego troska o polskich, wyzyskiwanych chłopów wsi podolskich. Zarzucali mu, że sam będąc Niemcem agitował za Polską. Robił tak, bo w Polsce widział oparcie dla katolicyzmu. Kiedy w plebiscycie oddał głos za Polską – wydał na siebie wyrok...



1. Ksiądz proboszcz Franciszek Marx (1880–1921)

Męczeńska śmierć



Po zajęciu Olesna 4 maja 1921 r. niemiecki Selbstschutz szykował się do odwetu, a ks. Marx otrzymywał pogróżki. „Baron von Lieres, właściciel starooleskiego majątku oraz jego nadleśniczy Horn upili spirytusem powstańców wycofujących się zgodnie z rozkazem z linii Korfantego, aby zrobić miejsce wojskom alianckim, a następnie niemal wszystkich rozstrzelali. Po tych wydarzeniach Niemcy w sile 30-40 uzbrojonych mężczyzn napadli na plebanię. Byli to żołnierze z oddziału kapitana Gerharda Rossbacha inspirowani przez miejscowych właścicieli ziemskich nienawidzących księdza Marxa za radykalne poglądy społeczne: należyta płaca za pracę, parcelacja majątków. (...) Po przyprowadzeniu jeszcze trzech mężczyzn ze Starego Olesna wszystkich zaciągnięto do lasu gronowickiego oddalonego o około 1km od plebanii. Słychać było krzyki napastników i odgłosy bitych przez nich ofiar. (...) Po chwili matka księdza i gospodyni usłyszały cztery strzały. (...) Po zabiciu księdza oprawcy pochowali jego ciało płytko pod chrustem i ściółką a następnie ponownie wykopali, przewieźli ciężarówką do gazowni w Kluczborku. Tam zawinięte w pakunek, pod pretekstem, że są w nim ważne dokumenty, ciało księdza zostało spalone”...

Redaktor Artur Trunkhardt



Urodził się 10 lipca 1887 r. w Gelsenkirchen. Matka, Maria z domu van Abel była Holenderką i mówiła po niderlandzku. Ojciec, Adolf Trunkhardt, urodził się w Gelsenkirchen. Był przez jakiś czas kierownikiem oddziału ratownictwa górniczego w rejonie Nadrenii i Zagłębia Ruhry, w skład którego wchodził m.in. górnicy pochodzący z Górnego Śląska i Wielkopolski. *„Mój ojciec codziennie przebywał służbowo z górnikami z Górnego Śląska i Poznańskiego i chwalił ich (...) – pisał w swoich przedśmiertnych wspomnieniach Trunkhardt – polscy robotnicy byli jego najlepszymi towarzyszami”.* Jego stryj należał w Zagłębiu Ruhry do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz polskiej orkiestry.

Studia w kolegiach jezuickich

- Od 1909 r. Trunkhardt studiował teologię, filozofię, prawo i medycynę w kolegiach jezuickich pod wezwaniem św. Stanisława w Holandii, Belgii i Francji, gdzie „wielu profesorów było Polakami” (m.in. prof. Sapieha). Z zamiłowania studiował historię, szczególnie porozbiorowe losy Polski. Z nieznanych powodów nie został księdzem...



W czasie wojny światowej



- Od 1914 r. Trunkhardt mieszkał w Rybniku. Na początku 1915 r. został powołany do wojska, potem walczył w Argonnach, nad Sommą i pod Verdun. Na przełomie 1916/1917 r. znalazł się wraz z 217 p.p. w Serbii, gdzie brał udział w bitwach o Monastyr, a potem na froncie włoskim pod Udine. Był pięciokrotnie ranny, a pierwszej pomocy udzielali mu towarzysze broni, Górnoszlązacy. W październiku 1918 r. po konflikcie z dowódcą kompani o przypisywane Kościuszce słowa „Finis Poloniae” został doprowadzony przed sąd polowy. Ocalony przez niemiecką rewolucję wrócił do Rybnika, gdzie znalazł zatrudnienie w podlegającej Radzie Robotniczej i Żołnierskiej lokalnej gazecie „Rybniker Stadtblatt”.

Konflikt o polski wiec



- Po pierwszym polskim wiecu w Rybniku, 24 listopada 1918 r. napisał o nim dla tej gazety, podkreślając, że ostatnie wydarzenia to „*impulsy niedalekiej wolności polskiego ludu*”. Z tą oceną „*nie zgodziła się Rada Robotnicza i Żołnierska z dr Lukaschkiem i Wasnerem na czele. Wezwali wydawcę Bartelsa i zagrozili mu odebraniem wykonywanych druków, o ile mnie nie zwolni.(...) Natychmiast – pisał w swoich wspomnieniach – opuściłem redakcję*”. W subiektywnym odczuciu Trunkhardta był to początek jego drogi ku polskości.



W korfantowskich redakcjach



- Pod koniec 1918 r. został redaktorem gliwickiej „Oberschlesische Volksstimme”, organu katolickiej Centrum-Partei, a na początku 1919 r. dr. Marian Różański wciągnął go do współpracy przy redagowaniu tygodnika polskiego w języku niemieckim „Der Weisse Adler”. Wkrótce dał się poznać – przekazując POW informacje o Grenzschutzu – jako rzeczywisty sympatyk strony polskiej.
- W kwietniu 1919 r., po zawieszeniu „Der Weisse Adler”, za pośrednictwem prałata Pawła Brandysa i dr. Różańskiego ze ZZP i NPR został „bliżej przedstawiony Korfantemu i jego współpracownikom”.

Założyciel

„Katholische Volkszeitung”

- Na polecenie Korfantego założył redakcję czasopisma które miało zastąpić Górnoszlazakom czytającym po niemiecku „Der Weisse Adler”.
- Tak powstała „Katholische Volkszeitung”, która wychodziła z podtytułem „Za wiarę i ojczyznę, za naszą i waszą wolność!”.
- Podczas I Powstania Śląskiego na łamach „Oberschlesische Volkssimme” i „Katholische Volkszeitung” – której redaktorem naczelnym był wtedy dr. Jan Piprek – obiektywnie informował o wydarzeniach na Śląsku. Po upadku powstania, poruszony bestialstwem nacjonalistów niemieckich napisał w swojej gazecie: *„Owo zwycięstwo jest naprawdę kompromitacją, jego realność – tylko tanią iluzją, a popełnione okrucieństwa atrybutem słabeuszy”*.

W Radzie Miejskiej Rybnika



- Od wyborów komunalnych 9 listopada 1919 r. do końca 1924 r. Trunkhardt zasiadał w radzie miejskiej Rybnika. Wszedł do rady z listy Centrum-Partei. Gdy za sprawą ks. Karla Ulitzki działalność Centrum przybrała wielkoniemiecki charakter, w ostatnich dniach 1919 r. Trunkhardt wraz z dr Karolem Ogórkim, Józefem Muschalikiem, Adolfem Paulczykiem i Janem Prusem utworzył frakcję polską Katolickiej Partii Ludowej w radzie miejskiej Rybnika.

Zaprzysiężony w POW



- 1 stycznia 1920 r. podczas wiecu plebiscytowego w Rudach Kozielskich, gdy jeden z niemieckich kombatanatów przerywał Trunkhardtowi i zawołał „– *Polska nie ma historii!*”, usłyszał w odpowiedzi: „*każdy naród ma swoją historię, z tym, że historia Polski jest wielka i czysta w przeciwieństwie do niemieckiej. Tam, na ścianie wiszą portrety waszych bogów: król Fryderyk Wielki i Bismarck! Który z nich był większym kłamcą – trudno stwierdzić*”. W drodze powrotnej samochód, w którym znajdowali się dr Feliks Biały, Nikodem Sobik i Trunkhardt został w lasach między Rudami a Stodołami ostrzelany. Po tym „chrzcie bojowym” przyjęto go do POW Górnego Śląska.

W Górnośląskiej Partii Ludowej



- Wiosną 1920 r. spośród członków Centrum-Partei Korfanty zaczął organizować „Oberschlesische Volkspartei – Górnośląską Partię Ludową”. 8 maja 1920 r. w Bytomiu przez m. in. **dr. K. Ogórka, dr. J. Reginka, Heuduka, Teodora Wenera, Koja, Fuchsa i Stellmacha** został podpisany jej Statut. OVP-GPL dążyła do rozwijania samostanowienia Górnoślązaków pod względem kulturalnym, gospodarczym, politycznym i finansowym w połączeniu z Rzeczpospolitą Polską, jeśli zostanie przyznana Autonomia Górnośląska.
- Trunkhardt współorganizował zaplecze prasowe partii, a w radzie miejskiej Rybnika doprowadził do jej sojuszu z frakcją polską Katolickiej Partii Ludowej, dzięki czemu doszło do wyboru M. Różańskiego na I burmistrza. Głosował też za umieszczeniem polskich nazw ulic pod niemieckimi, za co *„rozpoczął się przeciwko niemu ze strony niemieckiej towarzyski bojkot i moralny terror. W formie publicznego zebrania na sali hotelu Świerklańca odbył się nad Trunkhardtem tajny sąd. (...) Zdarzały się pierwsze zamachy”*.

Walka plebiscytowa



- W tym czasie Trunkhardt co niedzielę zabierał głos na dwóch lub trzech zgromadzeniach i wziął udział „w około 400 większych lub mniejszych zebraniach (...) jako mówca”. W tym czasie dokonano nań około 20 zamachów, a nawet wyznaczono cenę za jego głowę. Przed wybuchem II Powstania ujawnił w gazetach niemiecki dokument „który stwierdzał, że ludność polską prowokuje się (...) do powstania, aby wtedy uderzyć na nią bez pardonu”. Musiał za to odejść z redakcji „Oberschlesische Volksstimme”, a „**Katholische Volkszeitung**” została przeniesiona do gliwickiej drukarni Michała Kwiatkowskiego i włączona do nakładu „Oberschlesische Post”. Wychodziło jej około **40 tys. egzemplarzy dziennie**. Wielkość nakładu pokrywa się z przypuszczalną liczebnością **OVP-GPL**, którą Niemcy umniejszali do 32 tys., korfantyści wyolbrzymiali do 100 tys., a historycy oceniają na **ok. 70 tys. członków**.

Lojalni wobec Rzeczypospolitej



- 40-70 tysięcy – na tyle można szacować liczbę Górnolazaków labilnych językowo, jak ich określił ks. Emil Szramek. W tej liczbie część miała rodowód polsko-śląski, jednak część, co widać ze składu m.in. władz OVP-GPL, to byli niemieccy katolicy, którzy, jak pokazuje przykład ks. F. Marxa, uważali, że Polska zapewni im większe swobody religijne, niż zrewolucjonizowane Niemcy. Dlatego w plebiscycie głosowali za Polską, a niektórzy walczyli z bronią po polskiej stronie (jak Trunkhardt w II i III Powstaniu). Nie wszyscy, ale wielu z nich pozostało lojalnymi wobec Rzeczypospolitej Polskiej do 1939 r.

Nie tylko na Śląsku...



Warto zwrócić uwagę, że pro-polskie postawy wśród niemieckich Górnoślązaków ujawniały się nie tylko na terenie Śląska. Również w Nadrenii, gdzie liczna była diaspora górnośląska, zdarzały się takie sytuacje. Po przegranym przez Niemców II Powstaniu Śląskim ich irytację w Essen pogłębiło ujawnienie w końcu sierpnia 1920 r., że dwóch przewodniczących niemieckich związków „Heimattreuer Oberschlesier” – „zdradziło niemiecką sprawę” i okazało się, że są nastawieni propolsko.

Antypolska histeria



Reakcją na te pro-polskie zachowania części niemieckich Górnoślązaków była histeryczna agresja: 29 sierpnia 1920 r. grupa młodych Niemców z obozu dla uchodźców napadła na uczestników polskiego zebrania w Essen, przypuszczając, iż pośród nich znajduje się wspomnianych dwóch „zdrajców”. Pobito dwie osoby, z których jedna należała wcześniej do Heimttreuer Oberschlesier, lecz nie była tą poszukiwaną. Tego samego dnia rozbito jeszcze jedno polskie zebranie demolując lokal, w którym się ono odbywało.

Niemieccy komuniści przeciw Polakom



Antypolskie manifestacje na 29 sierpnia 1920 r. w Dortmundzie i Essen zwołali, wspólnie z komunistami, niemieccy socjaliści-niezależni, którzy weszli do Międzynarodówki Komunistycznej. W robotniczej części Essen gromadki Niemców ze znakami komunistycznymi, śpiewając komunistyczne pieśni zdemolowały polską bibliotekę i czytelnię. Wyrzucono książki na ulicę i prawdopodobnie poważnie poturbowano kilku Polaków. Powstały jednak wątpliwości, czy byli to rzeczywiście komuniści czy też bojówka górnośląskich Niemców pod nich się podszywająca...

Przeciw narracji o „wojnie domowej”



- I i II Powstanie Śląskie były krokami ku połączeniu Śląska z polską Macierzą. Dziś niektórzy próbują od nowa pisać historię i narzucają narrację, że nie było Powstań Śląskich, ale wojna domowa wywołana przez Polskę, której ofiarą padli Ślązacy. Fakty historyczne przeczą tym fałszerzom historii, ale tym gorzej dla faktów. My jednak nie dajmy się manipulować takiej „polityce historycznej”, która z dziejami i ich rzetelnym opisem historycznym nie ma nic wspólnego. Dlatego trzeba chronić pamięć o tym, jak naprawdę było.
 - **Pamiętając o Powstaniach Śląskich
– bronimy prawdy!**

Dziękuję za uwagę



W razie pytań lub uwag
– proszę o kontakt
na adres e-mail:

romaquil@op.pl

Roman Adler, historyk kultury pracy na Śląsku